



Stowarzyszenie Osób
Poszkodowanych
przez Instytucje Finansowe
„Przywiązani do Polisy”

Dlaczego firmy ubezpieczeniowe i banki muszą oddać ludziom oszczędności?

Prawnicy wykazują, że tzw. „opłata likwidacyjna” została pobrana bezprawnie, podobne stanowisko zajął już Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Dlaczego?

Opłata nielegalna

Po pierwsze dlatego, że stosowanie tego rodzaju „kary” za wycofanie się z inwestycji jest nielegalne, co stwierdził Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów już w czerwcu 2012 roku. Sąd uznał, że zapisy określające wysokość opłaty likwidacyjnej, na podstawie których klienci zawarli umowy, w rażący sposób naruszają interesy konsumentów i stanowią niedozwolone postanowienia umowne.

Opłata za nic

Po drugie „opłata likwidacyjna” była pobierana nie wiadomo za co. W żadnym przypadku firma ubezpieczeniowa nie określiła, za co klient płaci tak ogromne pieniądze. Przecież w trakcie trwania polisy ubezpieczeni płacili różnego rodzaju opłaty, takie jak opłaty za zarządzanie, opłaty administracyjne, itp. Ponosili też sami ryzyko wynikające z ewentualnych słabych notowań funduszy. Za co więc ubezpieczyciel brał opłatę wysokości 100% zainwestowanych środków? Bo przecież nie za ubezpieczenie, którego wysokość była symboliczna. Opłacie likwidacyjnej pobranej od klientów nie odpowiadało **jakiegokolwiek** równoważne świadczenie firmy ubezpieczeniowej.

Opłata nieuczciwa

Po trzecie warunki umowy były nieważne, bo *sprzeczne z dobrymi obyczajami*. W ten sposób określamy takie działania, które zmierzają do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u klienta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, czyli takie, które potocznie określane są jako nieuczciwe, odbiegające *in minus* od przyjętych standardów postępowania. A często dzięki takim praktykom dochodziło do podpisywania niekorzystnych dla klientów umów.

Opłata niezgodna z ustawą

Po czwarte wprowadzenie opłaty likwidacyjnej w znacznej wysokości doprowadziło do ograniczenia ustawowego prawa wypowiedzenia umowy ubezpieczenia na życie przysługującego klientowi w każdym czasie. W orzecznictwie zapisy w umowach ograniczające ustawowe uprawnienia konsumenta uznaje się za niedozwolone. Sąd Najwyższy podkreśla, że: *„nałożenie we wzorcu umowy na konsumenta obowiązku zapłaty kwoty pieniężnej i to w znacznej wysokości, w razie skorzystania przez niego z prawa przyznanego mu w ustawie, jest sprzeczne zarówno z ustawą, jak i dobrymi obyczajami, gdyż zmierza do ograniczenia ustawowego prawa konsumenta, czyniąc ekonomicznie nieopłacalnym korzystanie z tego prawa”*.

Opłata bezzasadna

Po piąte, wysokość „opłaty likwidacyjnej” nie miała żadnego związku z kosztami i ryzykiem firmy, czyli „likwidacją polisy” konkretnego klienta. I tak, w sytuacji, gdy np. w drugim roku wartość rachunku polisy wynosiłaby 100.000 zł, to firma pobrałaby tytułem opłaty likwidacyjnej 100.000 zł.



Stowarzyszenie Osób
Poszkodowanych
przez Instytucje Finansowe
„Przywiązani do Polisy”

Gdy zaś wartość rachunku polisy wynosiłaby 4.000 zł – to opłaty likwidacyjna wyniosłaby 4.000 zł. Ta kalkulacja wskazuje wyraźnie, że powodem wprowadzenia „opłaty likwidacyjnej” było jedynie przejście pieniędzy klienta, a nie pokrywanie jakichkolwiek kosztów, poniesionych przez firmę w związku z wygaśnięciem Umowy. Stanowisko takie potwierdził w orzeczeniach Sąd Apelacyjny w Warszawie.

Podsumowując: w pozwach poszkodowani dowodzą, że postanowienia o „opłacie likwidacyjnej” były od początku nieważne, ubezpieczyciele wzbogacili się ich kosztem bezprawnie o ogromną kwotę, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy.

Opłaty w krajach UE – do zwrotu

Co ciekawe, w podobnych sprawach wypowiadały się już sądy europejskie, jednoznacznie zajmując stanowisko w obronie poszkodowanych klientów. Niemiecki Trybunał Federalny w wyroku przeciwko Deutscher Ring Lebensversicherungs AG z dnia 25 lipca 2012 r., orzekł o bezskuteczności postanowień ogólnych warunków umów stosowanych w kapitałowych umowach ubezpieczenia przez tego ubezpieczyciela, w których opłata za zawarcie umowy wynosiła do 4% (sic!) całkowitej sumy składek. Analogiczne stanowisko sądy niemieckie zajęły w orzeczeniach przeciwko kolejnym ubezpieczycielom.

Podobne regulacje obowiązują w Wielkiej Brytanii i Włoszech, gdzie horrendalne „opłaty likwidacyjne” są niedopuszczalne.

W wyroku z dnia 30 maja 2013r. w sprawie Erika Jörös przeciwko Aegon Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził, że: *„art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, zgodnie z którym nieuczciwe warunki nie wiążą konsumenta, jest przepisem bezwzględnie obowiązującym, który zmierza do zastąpienia formalnej równowagi praw i obowiązków stron ustanowionej w umowie równowagą rzeczywistą, która przywraca równość tych stron”*.

Polisolokaty oparte na indeksach

Także polisolokaty, z których wypłata miała być oparta na różnego rodzaju indeksach oraz polegające na inwestowaniu pieniędzy w tajemnicze, bliżej niesprecyzowane obligacje lub „instrumenty pochodne”, coraz częściej są uznawane przez sądy za nieważne. Sądy nie boją się określać tego rodzaju ubezpieczeń jako nieuczciwych, „oszukańczych polis”. Zdaniem sądów niezgodne z prawem i zasadami uczciwości jest takie konstruowanie polis, które miały służyć oszczędzaniu pieniędzy, a w których zakład ubezpieczeń całkowicie dowolnie, jednostronnie i tylko sobie znanymi sposobami ustala, ile wypłaci konsumentowi na koniec okresu inwestycji i nie odpowiada za straty poniesione przez konsumenta.